

TVN to agent wrogiego obozu

9 lipca 2021

Wzruszył mnie redaktor naczelny „Springer Onet Polska”, który powtarza komunistyczne oskarżenia antenatów kierowane do niepodległościowego podziemia: „Dziś idą po TVN. Jutro przyjdą po pozostałych”. Czy to nie brzmi jak propagandowa prowokacja zasiewająca panikę moralną? W każdym razie Bartosz Węglarczyk walczy jak lew za swoich mocodawców za Odrą, bo „mogą być następni”. Po której jednak stronie stał, gdy koncesji odmawiano mediom redemptorystów? Telewizji Trwam z jej spokojnym przekazem odmawiano miejsca na platformie naziemnej, mimo zebrania w sprawie ponad 2 milionów 600 tysięcy podpisów z dokładnymi danymi osobowymi, wierzących i niewierzących. Bartosz zacierał ręce. Miał w d... pluralizm.

Szczerze o bezstronności w mediach mówiła Dorota Gawryluk: „Propaganda jest, była przez całe 30 lat i nie zniknie. Będzie z nami na zawsze (...). Najwięksi propagandyści poprzedniej władzy walczą o bezstronne dziennikarstwo (...). To oni niszczyli jakikolwiek pluralizm w mediach publicznych, a teraz wzywają do linczu. Nie wierzę w zupełną bezstronność mediów. Dziennikarze też wierzą w ideały, ale to niemożliwe, by większość żyła w zgodzie z nimi. Wierzę w dziennikarstwo bezstronne na miarę naszych możliwości, gdzie każdy pracuje tak, by jego poglądy nie miały na tę pracę wpływu”.

Dotarło? Dopowiem ustami dziennikarki: „My widza szanujemy i go informujemy, a nie chcemy go za wszelką cenę kształtować”. My, to znaczy nie „wy” Węglarczyk.

Od bezstronności krok do suwerenności. Jak to jest, że najwięcej łez wylewają nad utratą koncesji dla zagranicznych koncernów przedstawiciele spółek z kapitałem pochowanym za oceanem? Już nie chodzi o pluralizm. Zagraniczne media są jak kolonialne krążowniki blokujące podbitym krajom wejścia do portów. Handel zamierał, dumne ojczyzny musiały się poddawać i

upadała ich suwerenność. Chodzi o narodową suwerenność przewrotnie obalaną przez dziesiątki technik możliwych do przeprowadzeni za sprawą masowego medium rażenia, bo TVN tak postrzega swoją misję: skłócać, dzielić, kompromitować i za takie jej rozumienie powinien być pognany z Polski.

Po zablokowaniu Trumpa nie można udawać, że powiązane ściśle z wielkim kapitałem media są neutralne, nie reprezentują interesów paru międzynarodowych koncernów i że nie podporządkowują kraju ich woli. Nikt inny jak tylko pani Katarzyna Kieli spotyka się z Rafałem Trzaskowskim. Właśnie z nim, bo on dobrze reprezentuje interesy jej patronów. Fundusze które za nią stoją mają kolejne udziały w setkach przedsięwzięć gospodarczych i realizują kosztem Polski bezwzględną grę, w której lepią sobie lobbystów.

Czy to zrobi PiS, czy kto inny, należy to zrobić, aby nieuchwytnie mocarstwa nie zmieniły nas w lud niewolniczy, syty masowymi produktami ale pozbawiony jakiegokolwiek wyboru. Suwerenność będąca pod ostrzałem mediów zagranicznych, grupiek interesu lub ich pojedynczych właścicieli jest nierealna. To atrapa. Brak suwerenności powoduje, że demokracja staje się fikcją, bo czymże możemy sobie poradzić, gdy projekty będące naszym dobrem wspólnym zostaną zbombardowane jak i ludzie je autoryzujący. To jest cały mechanizm totalitarny, który wmawia, że media są wolne, gdy rzekomo nie zależą od nikogo a faktycznie zależą od właściciela prywatnego. Nie ma innej drogi restytucji demokracji, jak upublicznienie agory i odbicie jej z rąk prywatnych, właścicielskich a potem przekazanie w obszar pro bono publico. Mimo pisku, wrzasku i jazgotu, na który najlepiej zatkać sobie uszy.

Zagrożone są wielkie inwestycje wojskowe z USA w Polsce? Miejmy je w głębokim poważaniu. Karty zostały odkryte. Za oceanem nie ma żadnego scenariusza wojny z Rosją. Nikt w niego nie wierzy.

Zróbmy sondę wśród Polaków: kto jest za wywaleniem stacji podżegania TVN z Polski? „Miliony na ulicach w obronie TVN-u. Serio?” – pytał kilka miesięcy temu medioznawca Łukasz Komuda. „Jeśli wydawało się wam, drodzy czytelnicy, że politycy są odklejeni od rzeczywistości, ale przynajmniej dziennikarze na co dzień trzymają się twardo ziemi, przeczytajcie najnowszy numer „Newsweeka”. Okładowy wywiad z trzema gwiazdami polskiego dziennikarstwa pozbawi was złudzeń. Wygląda na to, że Dominika Wielowieyska, Andrzej Morozowski i Jacek Żakowski odlecieli już jakiś czas temu. Ciągłe opisują i komentują rzeczywistość z miejsca, które nazywają Polską. Ale to raczej nie tutaj”.

Ekspert żartował sobie z histerii „Newsweeka” wywołanej przez podatek medialny. Jak twierdzi Jarosław Kaczyński korporacje mogą unicestwić kolejną suwerennościową ustawę rękoma sprzedawczyków. Nie szkodzi. Czy ta walka będzie skuteczna, czy nie wcześniej czy później my odbiorcy zasiedziały w naszych umysłach prasy, telewizji i internetu obudzimy się dzięki podobnym próbom.

I teraz zagwozdka: o który projekt kruszą kopie poplecznicy komercyjnej stacji?

Rządowy projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji oraz ustawy o kinematografii – projekt mający na celu wykonanie prawa Unii Europejskiej – dotyczy modyfikacji zasad ustalania jurysdykcji względem dostawców usług medialnych oraz wprowadzenia wykazu audiowizualnych usług medialnych na żądanie, służącego ustalaniu podmiotów podlegających polskiej jurysdykcji, który wpłynął do Sejmu 30 czerwca; Projekt rządowy: [druk nr 1340](#) czy „Poselski projekt ustawy o zmianie ustawy o radiofonii i telewizji” – projekt dotyczy doprecyzowania regulacji umożliwiających efektywne przeciwdziałanie przez KRRiTV możliwości przejęcia kontroli nad nadawcami rtv przez dowolne podmioty spoza UE, w tym podmioty z państw stanowiących istotne zagrożenie dla bezpieczeństwa państwa – który wpłynął do Sejmu 7 lipca.

Projekt poselski: [druk nr 1389.](#)

W środę grupa posłów PiS wniosła do Sejmu projekt zmiany ustawy o radiofonii i telewizji. W projekcie wskazano m.in, że „koncesja na rozpowszechnianie programów radiowych i telewizyjnych może być udzielona osobie zagranicznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego, pod warunkiem, że taka osoba zagraniczna nie jest zależna od osoby zagranicznej, której siedziba lub stałe miejsce zamieszkania znajduje się w państwie niebędącym państwem członkowskim Europejskiego Obszaru Gospodarczego”. Przedstawicielem wnioskodawców jest Marek Suski. W czwartek o ten projekt pytali Suskiego dziennikarze w Sejmie. Poseł PiS podkreślił, że w projekcie „jest mowa o tym, że nie może być więcej niż 49 procent kapitału spoza Unii Europejskiej, a właściwie Europejskiego Obszaru Gospodarczego”. „Czyli Szwajcaria np. będzie mogła uczestniczyć w podziale mediów” – zauważył.

Autorstwo: marcin333

Źródło: WolneMedia.net